

**Sygn. akt II Ka 195/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSO **Jerzy Pałka**

Sędziowie SO **Ryszard Warda**

SO **Magdalena Dąbrowska (spr.)**

Protokolant **Monika Iwańska**

w obecności Prokuratora **Adama Kolbus**

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2016 r.

sprawy przeciwko **R. G. i I. N.**

oskarżonym o przestępstwo z art. 186 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście i obrońcy oskarżonego I. N.

od wyroku Sądu Rejonowego w Przasnyszu z dnia 20 listopada 2015r. w sprawie IIK 1139/12

orzeka:

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonego I. N. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 200 (dwieście) złotych, w tym 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty za II instancję;

**Sygn. akt II Ka 195/16**

## UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa dla Warszawy Śródmieście oskarżyła R. G. i I. N. o to, że:

w okresie od dnia 1 kwietnia 2008 roku do dnia 30 czerwca 2010 roku w W. działając wspólnie i w porozumieniu, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 129.162 pln Narodowy Fundusz Zdrowia (...) Oddział Wojewódzki w W. wprowadziwszy w błąd pracowników Narodowego Funduszu Zdrowia w zakresie niezetelności przedłożonej dokumentacji medycznej w ten sposób że: I. N. będąc zatrudniony w Centrum Medycznym (...) jako specjalista ginekolog – położnik sporządził nierzetelną dokumentację medyczną w postaci kart pacjenta poświadczając w niej nieprawdę poprzez wpisanie do nich informacji i symboli potwierdzających wykonanie przez niego świadczeń medycznych w postaci badań ginekologicznych uczennic Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych znajdujących się w G., N., Z., G., M., P. podczas gdy w rzeczywistości badania takie nie miały miejsca, a kontakt z uczennicami miał jedynie podczas prelekcji odbywających się na terenie szkół, a następnie R. G. jako osoba uprawniona do reprezentowania Centrum Medycznego (...) w ramach zawartej umowy z NFZ przedkładał do realizacji

poświadczające nieprawdę dokumenty rozliczeniowe i sprawozdawcze potwierdzające wykonanie przez Centrum Medyczne (...) wskazanych w dokumentach badań ginekologicznych, które faktycznie nie zostały wykonane, oraz wykazując jako świadczenie medyczne w/wym. prelekcje sprzecznie z zawartą umową nr (...) z dnia 31 stycznia 2007 roku

tj. o czyn z art. 286 § 11 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Przasnyszu wyrokiem z dnia 20 listopada 2015 roku w sprawie II K 1139/12 orzekł:

I. oskarżonego R. G. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. oskarżonego I. N. w ramach zarzucanego mu czynu uznał za winnego tego, że w okresie od dnia 1 kwietnia 2008 roku do dnia 30 czerwca 2010 roku w W. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 129.162,00 pln Narodowy Fundusz Zdrowia (...) Oddział Wojewódzki w W. poprzez wprowadzenie w błąd pracowników Narodowego Funduszu Zdrowia co do rzetelności przedłożonej dokumentacji medycznej pacjentów, jako lekarz specjalista ginekolog - położnik poświadczal nieprawdę w historiach chorób pacjentów poprzez wpisywanie do nich informacji i symboli potwierdzających wykonanie przez niego świadczeń medycznych w postaci badań z zakresu ginekologii uczennic szkół podstawowych i gimnazjalnych znajdujących się w G., N., Z., G., M., P., w sytuacji gdy w rzeczywistości badań takich nie wykonał, a kontakt z uczennicami miał jedynie podczas prelekcji odbywających się na terenie szkół, a następnie tak wystawione dokumenty przedkładał do rozliczania pracownikowi Centrum Medycznego (...) w P., który w oparciu o te dokumenty sporządzał nierzetelne raporty statystyczne i przekazywał je w formie elektronicznej Narodowemu Funduszowi Zdrowia (...) Oddziałowi Wojewódzkiemu w W., a ten bazując na wymienionych raportach płacił Centrum Medycznemu (...) w P. za świadczenia opieki zdrowotnej, które w rzeczywistości nie zostały zrealizowane tj. czynu z art. 286 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i na podstawie tych przepisów skazał go, a na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego I. N. obowiązek naprawienia w całości wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę na rzecz Narodowego Funduszu Zdrowia (...) Oddziału Wojewódzkiego w W. kwoty 129.162,00 złotych;

IV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego I. N. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 1 (jednego) roku;

V. zasądził na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego I. N. kwotę 180 (stu osiemdziesięciu) złotych tytułem opłaty i zwolnił go od zapłaty pozostałych przypadających na niego kosztów procesu;

VI. kosztami procesu w części dotyczącej uniewinnienia oskarżonego R. G. obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego I. N. i Prokuratura Rejonowa dla Warszawy Śródmieścia.

Obrońca oskarżonego I. N. zaskarżył wyrok w części dotyczącej oskarżonego I. N.. Wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie prawa materialnego to jest:

1. art. 286 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. polegające na ustaleniu istnienia w zachowaniu oskarżonego I. N. znamion w/w czynów

( znamion strony podmiotowej w postaci winy umyślnej oraz znamienia strony przedmiotowej w postaci ustalenia istnienia fałszu intelektualnego, w stanowiącej przedmiot oceny dokumentacji) na podstawie okoliczności sprawy, które nie pozwalały na powyższą subsumpcję, z pominięciem ujawnionych w sprawie istotnych faktów wskazujących na to, iż oskarżony zarzucanego mu czynu nie popełnił takich jak:

- brak dowodów realizacji znamion strony przedmiotowej przestępstwa z art. 271 k.k. skoro niemożliwe jest ustalenie treści naniesionych przez oskarżonego na formularze zapisów z sytuacji gdy:

- część zapisów na dokumentacji w ogóle od oskarżonego nie pochodziła,

- zaś te, które od w/w pochodziły nie zostały w żaden sposób przez sąd przeanalizowane i zweryfikowane w opytcie jego własnej relacji oraz w opytcie sprzecznych relacji świadka J. J., która to w postępowaniu przygotowawczym twierdziła, iż nie miała problemów z odczytaniem dokumentacji, podczas gdy na rozprawie mogła już tylko odczytywać zawarte w nich symbole ( same w sobie nie przesądzające wszak o charakterze dokumentów), niemożliwe też było dokonanie kontroli twierdzeń sądu zawartych w uzasadnieniu o wielości określonych wpisów, czy też określonych dat ich naniesienia, skoro sąd pominął jakiegokolwiek konkretyzujące te twierdzenia wskazania osób, których te zapisy miały dotyczyć, czy też numery kart ( z dwóch ponumerowanych segregatorów), na których miały się one znajdować,

- brak dowodów realizacji znamion strony przedmiotowej przestępstwa z art. 271 k.k. w postaci zamiaru poświadczenia przez oskarżonego nieprawdy uczyniona przez sąd konstatacja zaistnienia których oparta została wyłącznie na domniemaniu pochodzącym ze złożenia dokumentów przez oskarżonego do Centrum Medycznego (...) w P.,

- brak dowodów realizacji znamion strony podmiotowej przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. skoro zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żaden sposób nie uzasadniał przyjęcia winy umyślnej i zamiaru kierunkowego w działaniu oskarżonego mającym doprowadzić NFZ do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a mógł co najwyżej świadczyć o winie nieumyślnej w postaci braku powinności przewidywania wykorzystania dokumentacji wypełnianej częściowo przez oskarżonego przez pracowników (...) – (...) w sposób niezgodny z prawem,

- nielogiczne i nieracjonalne pozostaje zachowanie człowieka wykształconego w sytuacji, gdy przy określonych przez sąd relacjach korzyści, jakie miał osiągnąć z jednej strony oskarżony, z drugiej zaś Centrum Medyczne (...), ryzykowałby wieloletnią karierę zawodową dla przysporzenia korzyści podmiotowi, z którym nie łączyły go żadne szczególne relacje, w którym nie pracował długo, a dla właściciela R. G. pozostawał osobą obcą ( co potwierdzają relacje w/w)

2. art. 12 k.k. albowiem nie zostało przez sąd ustalone kiedy, ile razy, na rzecz jakich osób oskarżony wypełniał formularze, jakie odstępy dzieliły te zachowania ( i czy były krótkie), a także z czego wynika ustalenie z góry powziętego zamiaru skoro informacje o potrzebie ogłoszenia prelekcji oskarżony otrzymywał ad hoc od pracowników Centrum Medycznego (...). w P.

II. obrazę przepisów postępowania: art. 5 § 2 k.p.k. art. 7 k.p.k. art. 167 k.p.k. w związku z art. 366 k.p.k., art. 424 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na :

1. istniejącej w uzasadnieniu wyroku intelektualnej sprzeczności wynikającej z przyjęcia w pełni wiarygodności wyjaśnień R. G., że to oskarżony I. N. wyłącznie inicjował ustalenie szkoły i terminu, w której to mógłby przeprowadzić prelekcję w sytuacji równoczesnej pozytywnej oceny wiarygodności zeznań J. J., z których to wynikało, iż zawarte w formularzu zapisy w części ogólnej dotyczącej danych dziewcząt były już ( przed wypełnieniem tychże formularzy) w systemie informatycznej ewidencji pacjentów

2. dowolnej, nie zaś swobodnej bezkrytycznej ocenie wiarygodności wyjaśnień R. G. w sytuacji, gdy w świetle tak materiału dowodowego sprawy jak i zasad doświadczenia życiowego pozostawał on najbardziej zainteresowany korzyścią majątkową, będąc równocześnie wcześniej doświadczony już postępowaniem karnym o podobne czyny, które kończyło się prawomocnym wyrokiem;

3. dokonaniu pewnych ustaleń faktycznych w zakresie kwoty mającej odzwierciedlać świadczenia ginekologii dla dziewcząt przez oskarżonego na podstawie dokumentów złożonych przez Prokuraturę Rejonową w Warszawie – kserokopii pierwszych stron rachunków wystawianych przez oskarżonego I. N., nie zaś dokumentów oryginalnych, na których to pracownicy Centrum Medycznego (...) dokonywali merytorycznej i rachunkowej weryfikacji z naniesieniem

punktacji ( za każdorazową akceptacją oskarżonego R. G. odzwierciedloną w każdym rachunku) stanowiącej następnie podstawę wniosku o refundację świadczeń medycznych do NFZ,

4. niedopuszczeniu z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości (w oparciu o dokumentację źródłową – oryginalne rachunki) na okoliczność precyzyjnego i rzetelnego ustalenia przedmiotowej kwoty i oparciu się w to miejsce na wyliczeniach księgowych Centrum Medycznego (...).

( podpisanych przez główną księgową, która w okresie objętym zarzutem nie pełniła tej funkcji) w sytuacji istnienia z tego okresu zastrzeżeń odzwierciedlonych m. in kontrolą NFZ co do rzetelności prowadzenia działalności przez w/w Centrum

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. wniosł:

- o uniewinnienie oskarżonego I. N. od zarzucanego mu czynu,

ewentualnie:

- o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Prokuratura Rejonowa dla Warszawy Śródmieścia zaskarżyła wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o winie na niekorzyść oskarżonego R. G. i w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze na niekorzyść oskarżonego I. N.. Wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść polegający na przedwczesnym i niezasadnym przyjęciu przez sąd, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania oskarżonemu R. G. winy za zarzucany mu czyn podczas gdy prawidłowa, a nie dowolna ocena materiału dowodowego przeprowadzona w oparciu o zasady logiki, doświadczenia życiowego, wskazania wiedzy i reguły wykładni prowadzi do wniosku, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona zarzucanego mu czynu

2. rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec I. N. kary zasadniczej w postaci 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 1 roku próby, oraz obowiązku naprawienia szkody, która to kara jest nieadekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanemu oskarżonemu ponadto nie spełnia wymogu indywidualizacji kary oraz celów wychowawczych i ogólnie prewencyjnych

3. niesłuszne niezastosowanie wobec oskarżonego I. N. środka karnego w postaci zakazu wykonywania zawodu lekarza wynikającego z bezpodstawnego przyjęcia przez sąd, iż brak jest wskazań indywidualnie i ogólnie prewencyjnych dla zastosowania tego środka.

Podnosząc powyższe zarzuty Prokuratora wniosła o :

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w zakresie całości rozstrzygnięcia o winie oskarżonego R. G.

2. zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze wymierzonej oskarżonemu I. N. poprzez wymierzenie mu kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 4 lat próby, środka karnego w postaci zakazu wykonywania zawodu lekarza na okres 5 lat, oraz orzeczenie obowiązku naprawienia szkody.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacje wniesione przez obrońcę oskarżonego i Prokuraturę Rejonową Warszawa Śródmieście są bezzasadne i nie zasługują na uwzględnienie.

Odnosząc się do sformułowanych w apelacjach zarzutów zauważyć należy, że prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy zależy od należytego wywiązania się przez Sąd I instancji z nałożonych przepisami postępowania karnego obowiązków. Do podstawowych, a zarazem najważniejszych obowiązków zaliczyć w szczególności wypada przeprowadzenie wszelkich dowodów pozwalających na ustalenie prawdy materialnej oraz potrzebnych do wyjaśnienia istotnych okoliczności dla rozstrzygnięcia o winie osoby oskarżonej. Kolejny z obowiązków sprowadza się do prawidłowej oceny całokształtu powyższych okoliczności, gdyż podstawę wyroku może stanowić jedynie całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, przy czym w uzasadnieniu wyroku sąd ma obowiązek wskazać, jakie fakty uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Na sądzie orzekającym ciąży również obowiązek badania i uwzględniania w toku procesu okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego, a korzystając z prawa swobodnej oceny dowodów, przekonanie co do winy w zakresie przypisanych czynów, powinien logicznie i przekonująco uzasadnić.

Sąd Rejonowy w ocenie Sądu Okręgowego nie uchybił żadnemu ze wskazanych obowiązków związanych z postępowaniem dowodowym i oceną dowodów. Stwierdzić bowiem należy, iż sąd orzekający po prawidłowym przeprowadzeniu przewodu sądowego, poddał zgromadzony materiał dowodowy wnikliwej analizie, a tok rozumowania związany z jego oceną zaprezentował w klarownym, wyczerpującym i przekonującym uzasadnieniu.

Przechodząc na grunt wywiedzionych apelacji Sąd Okręgowy w pierwszym rzędzie odniesie się do apelacji obrońcy oskarżonego I. N..

Obrońca oskarżonego jako pierwszy podniósł zarzut obrazy prawa materialnego art. 286 § 1 i 271§ 1 k.k., stwierdzając, że oskarżony nie wypełnił znamion tych przepisów, a tym samym czynów tych nie popełnił. W uzasadnieniu powoływał się na orzecznictwo Sadu Najwyższego.

Przede wszystkim zarzut obrazy prawa materialnego powinien dotyczyć naruszenia dziedziny prawa materialnego. Obraza może polegać na: błędnej wykładni przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego w świetle poczynionych ustaleń przepisu materialnego prawa karnego, zastosowaniu go w niewłaściwy sposób, niezastosowanie normy, której stosowanie jest obowiązkowe ( Komentarz do art. 438 k.p.k Tomasz Grzegorzczak stan prawny na 10 kwietnia 2014 roku) .

Obrońca oskarżonego tymczasem w treści zarzutów apelacji odnosi się do ustaleń sądu w zakresie znamion strony podmiotowej i przedmiotowej przestępstwa, a przede wszystkim zamiaru sprawcy, co wynika jednoznacznie z treści apelacji.

W tym miejscu należy więc przywołać postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2007 roku IV KK 32/07 „zamiar sprawcy jest elementem faktycznym, zatem podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego w związku z kwestionowaniem zamiaru, czy jego postaci jawi się jako całkowicie bezzasadne”

Dalej stwierdzić należy również, że z obrazą prawa materialnego mamy do czynienia wówczas gdy prawidłowo został ustalony stan faktyczny. W rzeczywistości więc obrońca pod zarzutem obrazy materialnego kwestionuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd. Zarzut w tych okolicznościach obrazy prawa materialnego jest całkowicie bezzasadny.

Obrońca jako zarzut odnośnie rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego podnosi więc błąd w ustaleniach faktycznych, wskazuje w treści apelacji, że brak jest dowodów realizacji znamion art. 271 jak również 286 k.k. przez oskarżonego.

Sąd Okręgowy w tym zakresie uznał ten zarzut za bezzasadny. Sąd Rejonowy uzasadnił w sposób prawidłowy przyjętą kwalifikację prawną czynu zarówno art.. 286 § 1 k.k. i 271 k.k., co uczynił na podstawie dokonanych ustaleń faktycznych i oceny całokształtu materiału dowodowego.

Sąd I instancji wskazał, że oskarżony I. N. będąc lekarzem specjalistą był uprawniony do dokonywania wpisów w kartach historii choroby, wpisy te miały znaczenie prawne. Oskarżony dokonując tych wpisów poświadczal w nich nieprawdę, potwierdzał w nich bowiem zrealizowanie świadczeń zdrowotnych, a w rzeczywistości nic takiego

nie miało miejsca. Tym samym oskarżony dopuścił się popełnienia czynu z art. 286 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k.. Oskarżony doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Narodowy Fundusz Zdrowia, dokonując wpisów w historiach chorób, co było podstawą żądania wypłaty świadczeń z Narodowego Funduszu Zdrowia i w tym kierunku bezsprzecznie oskarżony działał.

Podkreślić należy o czym zdaje się zapominać obrońca oskarżonego, że I. N. w szkołach podstawowych i gimnazjach prowadził prelekcje na temat higieny osobistej. Z założenia prelekcje, wykłady dla uczniów są prowadzone w celu pogłębienia ich wiedzy, a nie w celach leczenia i udzielania porad lekarskich. Tematy prelekcji i ich sposób prowadzenia wynikały jasno z zeznań nauczycieli będących obecnymi podczas nich. Oskarżony nie badał uczniów, nie robił wywiadów lekarskich. Za to po odbytych prelekcjach wpisywał do historii chorób dzieci uczestniczących w prelekcjach świadczenia zdrowotne jakie miały być im wykonane. Jest to zachowanie co najmniej kuriozalne, ponieważ nie jest normalnym zachowaniem po wygłoszeniu prelekcji odnotowywanie w historiach chorób świadczeń zdrowotnych. Jeżeli pan doktor chciał odnotować udział w prelekcji, jej temat, swoje spostrzeżenia to do tego mogą służyć inne dokumenty, a nie historia choroby osób uczestniczących w prelekcjach. Tłumaczenie pana oskarżonego w swych wyjaśnieniach, że zagadnienia wpisywał do historii chorób skrótowo i automatycznie wpisywał numery chorób, które odzwierciedlały tematy prelekcji są bardzo naiwne i intelektualnie nie przystające do człowieka z wyższym wykształceniem i z takim doświadczeniem. Takie wpisy w dokumentacjach mających znaczenie prawne, a później przekazywanie tej dokumentacji w określonym celu J. J. służyły tylko jednemu, a więc doprowadzeniu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Narodowy Fundusz Zdrowia.

Oskarżony twierdził, że miał przygotowane historie chorób w(...), pracownik przekazywał mu dokumentację, nie wskazał który, dokumentację wypełniał po prelekcji. Jednak sam fakt, że jak twierdził, otrzymywał historię chorób od pracownika (...)nie dawał żadnej podstawy do wpisywania w nich świadczeń lekarskich i numerów chorób, nikt przecież tego oskarżonemu nie kazał robić. Bezspornym zaś jest co podkreślał Sąd Rejonowy, że podstawą wypłaty przez NFZ pieniędzy są dokumenty sprawozdawcze w postaci raportów oraz dokumenty rozliczeniowe wykonane na podstawie wpisów w historiach chorób, które wykonywał oskarżony i czego sam nie kwestionował. Oskarżony zaś dodatkowo osobiście zanosił historie chorób wypełnione przez siebie wpisami J. J. i ona na podstawie dokonanych wpisów zawierających datę wizyty i kod choroby wprowadzała dane do systemu. Nikt inny tych danych nie przynosił J. J..

W postępowaniu przez Sądem Rejonowym oskarżony podnosił, że karty które wypełniał, jego zdaniem nie stanowiły historii chorób. To wyjaśnienie w ocenie sądu stanowiło przyjętą wówczas linię obrony i jest również kuriozalne. Nadto w tym zakresie oskarżony mówił sprzecznie, raz twierdził bowiem, że otrzymywał historie chorób od pracownika (...)co świadczyłyby, że nazywając tak te dokumenty tak je traktował, a innym razem, że takimi dokumentami nie były. Wpisywanie w historii choroby konkretnej osoby z konkretnymi danymi numeru choroby po prelekcji bez badania, naniesiony podpis z pieczętką niczemu innemu służyć nie mógł jak wprowadzeniu w błąd Narodowego Funduszu Zdrowia. Tym bardziej, że zapisy te przecież były do tego wykorzystane, a placówka medyczna otrzymała za niewykonane świadczenia pieniądze z czego korzyść odniósł również oskarżony.

Obrońca na obecnym etapie postępowania podnosi, że wpisy były nieczytelne. Rzeczywiście analizując te wpisy nie wszystkie są czytelne. Podkreślić jednak należy, że J. J. wprowadzając świadczenia z kart dostarczanych jej przez oskarżonego wpisywała określone dane, wskazała, że w większości była w stanie odczytać wpisy, zdarzały się wpisy, że miała wątpliwości, wówczas pytała o to doktora N.. Na rozprawie świadek nie potrafiła odczytać wpisów, podała jednak, że w swojej pracy skupiała się na odczytywaniu symboli, rozpoznania choroby, nie odczytywała ich treści. A jak potwierdziło się w trakcie rozprawy, świadek nie miała rzeczywiście problemu z odczytaniem skrótów wpisanych przez oskarżonego w historiach chorób.

Zeznania świadka są jasne, logiczne, rozumowanie podpowiada, że osobie wpisującej świadczenia do prawidłowego dokonania wpisu jest potrzebny numer choroby, symbol, przeprowadzone badania, a nie jej opis z historii choroby i na tym świadek się skupiał i z odczytaniem tych informacji problemów nie miała.

Świadek dalej podała, że karty tworzyły panie z rejestracji i to one wypełniały dane. I jak wynika z analizy załączonych historii chorób rzeczywiście dane osoby są sporządzone innym charakterem pisma niż wpisy w historii choroby co potwierdza zeznania świadka

Obrońca obecnie podnosi również, podobnie zresztą jak oskarżony, że część zapisów od oskarżonego nie pochodziła. Oskarżony bowiem w okresie po ogłoszeniu wyroku zapoznając się z aktami w tym historią chorób załączoną do akt, stwierdził, że do niektórych są podczepiane kartki i mogły być przeniesione z innych historii chorób. W tym zakresie wskazać należy, że rzeczywiście niektóre historie chorób mają doczepiane karki zszywkami. Jednak już na pierwszych stronach tych historii znajdują się wpisy oskarżonego odnośnie badań ginekologicznych, których nie było i dalej są po prostu kontynuowane, to wynika z konkretnych dat, ustawionych w sposób chronologiczny. Dalej oskarżony podnosi, a w ślad za nim jego obrońca, że w historiach chorób są wpisane daty nie jego charakterem pisma, czarnym długopisem, a czasami są wpisane datownikiem. Oskarżony twierdzi, że zawsze pisał niebieskim długopisem, a datownika nie używał. Rzeczywiście we wskazanych przez oskarżonego historiach chorób, są naniesione daty innym charakterem pisma, czy też naniesione datownikiem, między innymi w okresie kiedy oskarżony miał przebywać na wczasach. Podkreślić jednak dalej należy, że są to przypadki odosobnione, nadto świadek J. J. mówiła, że oskarżony czasami brał historie chorób do uzupełnienia, datę datownikiem czy też innym długopisem co jest przecież dostrzegalne mogła nanieść pielęgniarka bądź rejestratorka. Podkreślić jednak należy, że sam wpis, pieczętka i podpis oskarżonego w tych dokumentach jest naniesiony przez oskarżonego i przez niego nie kwestionowany, a wpisy te stanowiły podstawę do uzyskania świadczenia. Co więcej oskarżony zapoznając się z historią choroby w okresie między instancyjnym nie czynił tego po raz pierwszy, wynika to jasno z akt sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym i nigdy wpisów, ani dat nie kwestionował. I tak na rozprawie w dniu 28 kwietnia 2015 roku k. 2772 na pytania obrońcy oskarżony I. N. wyjaśnił, że zapoznawał się z aktami sprawy i załączonymi do niej historiami chorób według niego nie spełniały one historii chorób, gdyż zawierały imię i nazwisko bez PESEL-u, niektóre posiadały doczepiane kartki. Podał, że robił notatki z przeglądanych historii chorób i wskazał, że wpisywał co jest w historiach chorób. Wynika więc z tego jasno, że oskarżony nigdy nie podważał prawdziwości wpisów dokonanych przez siebie, dat, twierdził jedynie że zawierały one braki i nie mogły być traktowane jakie historie chorób. Z zeznań zaś świadków pracowników (...) wynika jasno, że w okresie zarzucanym oskarżonemu, dokumenty te były przez niego traktowane jako historie chorób, dające podstawę do wypłaty świadczenia. Sam oskarżony je tak traktował, przekazując je J. J..

Dalej obrońca zarzuca sądowi że nie przeanalizował historii chorób. Z uzasadnienia sądu wynika jednak, że sąd je analizował. Sąd wskazuje bowiem, wpisy w historiach chorób na co zresztą wskazywał sam oskarżony, że dotyczyły stanów zapalnych, stanów grzybiczych pochwy, zapalenia pochwy, pieczenie sromu, upławów, zalecane były leki i badania a także sposób ich dawkowania. Sąd zaś dał w tym zakresie wiarę oskarżonemu. Dalej sąd wskazuje, że z analizy załączonych do akt historii chorób wynika, że w wielu z nich oskarżony zamieszczał po kilka, kilkanaście wpisów, opatrzonych datą, symbolem choroby i pieczętka.

Wpisy jak wyżej wskazane nie były przedmiotem prelekcji odnośnie indywidualnych osób, bo jak sam oskarżony wskazał nikogo podczas prelekcji nie badał.

Sąd nie musiał w uzasadnieniu podawać konkretnych nazwisk, ani w uzasadnieniu przepisywać tych dokumentów, wystarczy bowiem zajrzeć do załączonych historii chorób i jasno z nich wynika przy jakim nazwisku, ile wpisów było dokonanych.

Niewątpliwie w przedmiotowej sprawie korzyść majątkową osiągnął nie tylko oskarżony, ale również placówka (...). Jednak brak jest w sprawie jakichkolwiek dowodów, ani możliwości ustalenia chociażby kto i na czyje polecenie zakładał uczniom historii choroby. Nie wskazał tego sam oskarżony, który twierdził, że otrzymywał karty od pracownika. Jednoznacznym jest jednak, że sam fakt otrzymania historii choroby po prelekcji nie dawał żadnej podstawy oskarżonemu do wypełniania historii chorób, a nie czynił tego nikt inny niż oskarżony, ponieważ wpisy jednoznacznie należą do niego.

Za niezasadny Sąd uznał również zarzut obrazy art., 12 k.k. gdy w rzeczywistości dalej obrońca podważa ustalenia faktyczne w sprawie. Sąd wbrew twierdzeniom obrońcy ustalił okres popełnienia czynu, że zachowania następowały w krótkich odstępach czasu co wynika jednoznacznie z danych zawartych w historiach chorób, a konkretnych dat sąd w opisie czynu wskazywać nie musi w przeciwieństwie do art. 91 § 1 k.k. Dalej obrońca wskazuje, że skąd sąd ustalił z góry powzięty zamiar skoro informacje o prelekcjach oskarżony otrzymywał ad hoc. Przede wszystkim stwierdzić należy co sąd ustalił, że nie wszystkie wpisy w historiach chorób pokrywały się z odbytymi prelekcjami .

W tym miejscu Sąd Okręgowy przytoczy wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 21 kwietnia 2015 roku II AKa 39/15 „Jednoczynowa koncepcja czynu ciągłego z art. 12k.k. zakładająca wymóg wykonania z góry powziętego zamiaru zakładała również taki przypadek, gdy sprawca obejmuje zamiarem chociaż w ogólnych zarysach wykonanie czynności składających się na wielość zachowań. Całkowicie praktyczne jest w tym względzie stanowisko, że sprawca nie musi przewidywać ilości zdarzeń, ale zakłada podejmowanie ich sukcesywnie, w krótkich odstępach czasu, korzystając z każdej nadarzającej się okazji”

Mając na uwadze okoliczności przedmiotowej sprawy tak właśnie było w tej sytuacji. Oskarżony już za pierwszym razem uświadamiał sobie przyszłe zachowania.

Obrońca podważając art. 12 kk. sugerowałby więc zastosowanie 91 k.k., który przecież jest dużo mniej korzystny dla oskarżonego.

Sąd Okręgowy za niezasadny uznał również zarzut z art. 7 k.p.k. i 424 k.p.k. , art. 5 § 2 k.p.k. art. 167 k.p.k. i art. 366 k.p.k.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w sporządzonym przez siebie uzasadnieniu omówił i ustosunkował się do wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Ocena ta uwzględnia wzajemne odniesienia poszczególnych dowodów, respektuje jednocześnie dyrektywy zawarte w art. 7 k.p.k., biorąc pod uwagę wskazania wiedzy i reguły logicznego rozumowania oraz zasady doświadczenia życiowego. Ocena dokonana przez Sąd Rejonowy, której wyraz znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie wykracza poza swobodną ocenę dowodów, o której mowa w art. 7 k.p.k. i pozostaje pod ochroną tego przepisu. Kontrola instancyjna nie wykazała, aby Sąd I instancji przekroczył granice swobody w kierunku oceny dowolnej. Nie stwierdzono również, aby w rozumowaniu Sądu Rejonowego, przedstawionym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, sporządzonym w sposób odpowiadający wymogom określonym w art. 424 k.p.k., występowały luki lub błędy o charakterze logicznym lub faktycznym, które mogłyby stanowić podstawę ewentualnej korekty wyroku.

Zauważyć należy, że zarzut natury procesowej, w szczególności obrazy art. 7 k.p.k. sprowadza się do kwestionowania oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji, a w szczególności oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego R. G.. Obrońca wskazuje, że w świetle zasad doświadczenia życiowego pozostawał on najbardziej zainteresowany korzyścią majątkową będąc również doświadczonym już postępowaniem karnym. Trudno uzasadnienia tego zarzutu dopatrzeć się w treści uzasadnienia apelacji.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy prawidłowo dokonał oceny wyjaśnień oskarżonego R. G. na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Bezspornie bowiem wyjaśnienia oskarżonego potwierdzili słuchani w sprawie świadkowie. Sąd II instancji w całości ustalenia Sądu Rejonowego podzielił. Sąd wskazał, że przeprowadzone dowody nie dały podstaw do podważenia tych wyjaśnień, zresztą wynika to również z apelacji obrońcy, ponieważ na żadne dowody w tym zakresie się nie powoływał. Sam fakt, że oskarżony R. G. jako szef palcówki medycznej musiał być zainteresowany w uzyskaniu takiej korzyści majątkowej to są tylko dywagacje niczym nie potwierdzone, sam zaś fakt zainteresowania korzyścią majątkową nie musi iść w parze z popełnieniem czynu z art. 286 § 1 i 271 § 1 k.k. co należy wykazać materiałem dowodowym. Wbrew twierdzeniom obrońcy z uzasadnienia Sądu wynika, że oskarżony R. G. twierdził, że z ramienia (...) były prowadzone w szkołach prelekcje, ich organizacją zajmowała się pracownica(...), która pośredniczyła między szkołą, a doktorem N..



Oдноśnie kwoty zaś ustalonej w treści zarzutu to wynika ona z informacji Narodowego Funduszu Zdrowia. Oдноśnie zaś kwot jakimi I. N. obciążał Centrum Medyczne (...) rachunkami wynika to z zestawień głównego księgowego, których w żadnej mierze ani oskarżony ani obrońca nie podważali. Sąd w związku z tym nie mając wątpliwości co do tych kwot nie miał podstaw do powoływania biegłego z urzędu. Skoro obrońca miał takie wątpliwości to powinien taki wniosek złożyć w toku postępowania sądowego i wówczas wykazać konieczność powołania biegłego, był przecież obecny na terminach rozpraw. Obciążanie tym sądu zdaje się być nie na miejscu. Sąd w pełni czuwał nad przebiegiem rozprawy i dążył do jej wyjaśnienia, ale sąd nie może znać myśli obrońcy oskarżonego w zakresie materiału dowodowego zagrodzonego w sprawie. Po coś obrońca również występuje na sali sądowej. Zastrzeżenia NFZ zaś do działalności tej placówki dotyczyły zupełnie innych spraw i nie podważały w żadnym razie zestawień głównego księgowego w zakresie wypłaty pieniędzy w tej sprawie. Fakt zaś toczącego się postępowania sądowego wobec oskarżonego R. G. nie ma przełożenia na przedmiotowe postępowanie.

Za niezasadne Sąd Okręgowy uznał również podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 5§ 2 k.p.k. . Ustosunkowując się do tego zarzutu, odwołać się należy do ugruntowanego stanowiska Sądu Najwyższego, który wielokrotnie wypowiedział się, jakie muszą zostać spełnione warunki, aby zarzut taki można było uznać za skuteczny.

Sąd Najwyższy (postanowienie z 13 maja 2002r. w sprawie VKKN 90/01) wypowiedział się w kwestii zarzutu naruszenia art. 5§2 k.p.k. Stwierdził on, że „nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5§2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W sytuacji, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia, co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen.”.

Należy stwierdzić, że w realiach przedmiotowej sprawy, orzekający w sprawie Sąd nie miał wątpliwości w zakresie poczynionych przez niego ustaleń stanu faktycznego. To apelujący, prezentując własną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, poddaje w wątpliwość ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy. Tym samym obrońca oskarżonego powtarza zarzut dokonania przez Sąd I instancji dowolnej oceny dowodów.

W związku z powyższym za całkowicie niezasadne Sąd Okręgowy uznał również zarzuty pod adresem sądu I instancji z art. 167 i 366 k.p.k.

Sąd Okręgowy za niezasadną uznał również apelację Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście.

Sąd Rejonowy na podstawie całokształtu materiału dowodowego ustalił stan faktyczny i słusznie uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania oskarżonemu R. G. winy. Wskazać należy, że zarzut dotyczący tego oskarżonego opierał się na założeniu, że skoro był szefem placówki medycznej to odpowiada za prawidłową jej działalność. Tak w rzeczywistości jest. Ale żeby komuś postawić zarzut z art. 286 k.k. czy też 271 k.k. trzeba wykazać oprócz przyjęcia takiego założenia, że oskarżony miał zamiar popełnienia takiego czynu, że działał wspólnie i w porozumieniu, czemu zaprzecza nawet drugi z oskarżonych. Prokurator w treści apelacji, przetaczając tak naprawdę ustalenia Sądu, nie zgadza się jednak z końcowym rozstrzygnięciem, jednak jednocześnie żadnego namacalnego dowodu przeciwko oskarżonemu R. G. nie przedstawiając. Rozumowanie Sądu zaś w tym zakresie nie budzi żadnych wątpliwości. Słusznie sąd ustalił ponad wszelką wątpliwość co jest niesporne, że oskarżony R. G. za pośrednictwem swoich pracowników przedkładał do realizacji dokumenty rozliczeniowe i sprawozdawcze potwierdzające wykonanie badań ginekologicznych. Badanie nie zostały faktycznie wykonane. Nie ma

jednak dowodów świadczących o tym że (...)w założeniu organizował prelekcje aby wpisywać je do historii chorób. Z zeznań świadków i całokształtu materiału dowodowego wynika, że czynił to oskarżony I. N.. W aktach nie ma żadnego dowodu, z którego wynikałoby, że oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z R. G.. Twierdzenia zaś, że historie chorób miały być zakładane na polecenie R. G. nie potwierdza również żaden dowód.

Odnosnie zaś apelacji w części orzeczenia o karze dotyczącej oskarżonego I. N. Sąd Okręgowy uznał ją również za niezasadną. Sąd I instancji wymierzył karę adekwatną do stopnia zawinienia i okoliczności zdarzenia, mając na uwadze dyrektywy wymiaru kary w tym dotychczasowy sposób życia oskarżonego. W żadnej mierze kara wymierzona przez Sąd nie jest rażąco łagodna. Sąd wymierzył oskarżonemu karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, musiał mieć również na uwadze dotychczasową niekaralność oskarżonego, ustabilizowany tryb życia. Dla oskarżonego z jego pozycją jest to z pewnością kara dolegliwa i spełni funkcję zarówno zapobiegawczą jak i wychowawczą.

Sąd Okręgowy podzielił również stanowisko Sądu I instancji w zakresie nie orzekania środka karnego zakazu wykonywania zawodu. Sąd słusznie wskazał rozważając orzeczenie tego środka karnego, że od czasu popełnienia czynu oskarżony nie wszedł w konflikt z prawem, wykonywał swój zawód, ma dobrą opinię, utraciłby możliwość zarobkowania, a ma orzeczonego obowiązek naprawienia szkody.

Na koniec wskazać należy, iż prokurator odnośnie oskarżonego I. N. wnosił o zmianę wyroku między innymi poprzez zobowiązanie do naprawienia szkody, takie zaś orzeczenie zawarte jest już w treści wyroku Sądu I instancji.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji. O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 636 k.p.k.